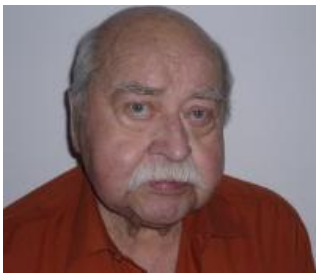

WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Maria Bechczyc-Rudnicka, pogrzeb Marii Bechczyc-Rudnickiej

19. Życie i śmierć Marii Bechczyc-Rudnickiej

Mam też recenzje, które pisała Maria Bechczyc-Rudnicka. Miałem dwa spotkania. Ona mówi: „Bardzo mi się podoba to, co pan robi. To nikt by tego nie zagrał tak jak pan panie Włodeczku” Recenzje mam wspaniałe. Ona była zawsze umalowana. Zawsze elegancka. Zawsze dbała o siebie. Zresztą mądry człowiek, naprawdę. Bardzo ją szanowałem. Liczono się z jej zdaniem, bo ona na teatrze po prostu się znała. Bardzo charakterystyczna. Kochała teatr. Była codziennie w teatrze. Jej recenzje się liczyły. Ona bez teatru nie istniała. Kiedyś była kierownikiem literackim teatru. Mądry człowiek bardzo. Wiedzieliśmy, że odchodzi Mańdzia. Aleśmy ją żegnali bardzo pięknie. Stałem przy trumnie. Otworzyli trumnę. Koniecznie chcieli. Ja mówię: „Nie róbcie tego. Bo Mańdzia Bechczyc za to nas zabije. Bo ona była zawsze odstawiona. A tu nie pomalowana” Mówię: „Uszanujcie to” Bardzo piękny pogrzeb był. Tak też Aleksego śmy chowali. Nawet trumna w teatrze w foyer stała. Myśmy się zmieniali przy trumnie. A u Mańdzi był duży pogrzeb. Pamiętam, że masa ludzi była. Ją znali ludzie z Lublina. Ona tak zaciągała w mowie, urocza była. I cenili ją bardzo za to, co mówiła. Dużo wiedziała.

Data i miejsce nagrania	2012-06-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"